

„Marcin był moją inspiracją”

Nie będę wyjątkiem, pisząc, że Marcina nigdy osobiście nie poznałam, pomimo tego wydaje mi się, że mogę powiedzieć, iż był człowiekiem wyjątkowym. Można to było odczuć w każdym e-mailu, który do mnie napisał.

Marcin przede wszystkim był moją inspiracją. Jego pozytywne nastawienie i wiara w to, że wszystko może się udać, były dla mnie jako członka GAN wielkim wsparciem. Myślę, że tym, co motywowało mnie najbardziej, była jego silna wiara w ludzi. On nigdy nie napisał, że coś nie ma sensu albo że nie może się udać. Zawsze z wielkim entuzjazmem reagował na pomysły dotyczące działań GAN-u.

Zdarzało się, że ja sama zastanawiałam się, czy coś, co proponuję, rzeczywiście ma sens i szansę na powodzenie, podczas gdy on dawał mi wtedy do zrozumienia, że wszystko ma sens, gdy jest poparte szczerą chęcią i ciężką pracą. W moim odczuciu jego optymizm za-

wsze był prawdziwy i szczerzy, a najlepszym potwierdzeniem tego było jego życie prywatne – pomimo iż był osobą niepełnosprawną, to nie użalał się nad sobą, mało tego, tak wiele dobrego robił dla innych... Kiedy dowiedziałam się o działalności Stowarzyszenia, zainspirowało mnie to tak bardzo, że zwróciłam się z prośbą do Marcina, abym i ja mogła dołączyć do GAN-u. Ten człowiek swoją pracą i postawą pokazywał, że jednak można zmienić świat na lepsze i może zrobić to każdy, wystarczy tylko chcieć.

Kontakt mailowy z nim zawsze stanowił pozytywną dawkę dobrej energii i motywacji, a on sam był dla mnie najlepszym wzorem i przykładem tego, że można połączyć swoją pasję z pracą, a dodatkowo świat może czerpać z tego korzyści.

Uważam, iż w dzisiejszym świecie brakuje ludzi z tak pięknym przesłaniem szacunku i tolerancji jak Marcin. Może posłużyć on jako wzór dla wielu młodych, zagubionych ludzi, którym świat mówi, że już nic się nie da zrobić i nie warto. My, członkowie GAN-u, wiemy, że tak nie jest, że warto, bo Marcin to udowodnił.

Szacunek i pokój jego duszy!

EWELINA
GAN Białystok